

Anna Pajdzińska

## MOTYWACJA SEMANTYCZNA PRZYMIOTNIKÓW WARTOŚCIUJĄCYCH\*

Wartościowanie, towarzyszące ludzkiemu oglądowi i przeżywaniu świata, znajduje wyraz — jak się wydaje — nie tylko w ogromnej liczbie językowych wykładników ocen, lecz również głębiej, na poziomie utrwalonych w języku sądów. Analiza różnorodnych faktów językowych pozwala dotrzeć do swoistego dla danej społeczności widzenia świata, pozwala odtworzyć organizację owego świata, panujące w nim hierarchie i akceptowane wartości. Wychodząc z tego założenia, pragnę w swojej pracy dokładniej się przyjrzeć semantycznej motywacji przymiotników wartościujących i spróbować odpowiedzieć na pytanie, jakie względy zadecydowały, że pewne wyrazy zyskały taki, a nie inny charakter wartościujący.

Przedmiotem mego zainteresowania są zarówno przymiotniki o szerokiej łączliwości, jak i jednostki, które w danym znaczeniu mają łączliwość maksymalnie ograniczoną (mówi się o nich niekiedy, iż mają znaczenie frazeologicznie związane). Zasadniczo motywacja analizowanych wyrazów jest czytelna dla współczesnego użytkownika polszczyzny, ponieważ funkcjonują oba znaczenia słowa — wyjściowe i pochodne — lub jest przejrzysta struktura wewnętrzna owej jednostki. Jedynie interpretacja niewielkiej grupy przymiotników wymaga wiedzy historycznojęzykowej. Zdecydowałam się nie rezygnować z tych „umarłych”, a nie tylko „pożółkłych” metafor, świadczą one bowiem o pewnych regularnościach w ludzkim sposobie postrzegania świata. Nie oznacza to oczywiście, że nie zdaję sobie sprawy z ich odmiennej roli w tworzeniu językowego obrazu rzeczywistości pozajęzykowej.

---

\* Polska, nieco zmieniona wersja artykułu *Semantische Motiviertheit polnischer Wertadjektive*, opublikowanego w pracy zbiorowej *Wartościowanie w języku i w tekście, na materiale polskim i niemieckim*, pod red. G. Falkenberga, N. Friesa i J. Puzyniny, Warszawa 1992.

## Aksjologizacja przestrzeni

Wśród zebranych przeze mnie przymiotników najwięcej jednostek ma motywację przestrzenną. Na fakt, iż ludzkie doświadczanie przestrzeni jest nierozłącznie związane z wartościowaniem, zwrócili uwagę nie tylko badacze kultury, lecz także lingwiści. W dotychczasowych pracach polonistycznych<sup>1</sup> zwykle poprzestawano jednak na kilku przykładach, warto więc zająć się tym zagadnieniem nieco bliżej.

Z językowego punktu widzenia najistotniejsza okazuje się opozycja **góra** — **dół**. Lyons tak to tłumaczy:

Żyjemy i poruszamy się, normalnie biorąc, na powierzchni ziemi, a nie w wodzie ani w powietrzu, i w postawie pionowej. Pozwala nam to wyróżnić jeden z wymiarów trójwymiarowej przestrzeni. [...] Kierunkowość pionową, czyli różnicę między górą a dołem, wyznacza nam dodatkowo wyczuwanie siły ciężkości, normalna obecność nieba nad nami i ziemi pod nami oraz asymetria ciała ludzkiego w wymiarze pionowym. Z tych i innych powodów pion jest pierwszoplanowym fizycznie i psychicznie wymiarem przestrzeni.<sup>2</sup>

W egocentrycznej przestrzeni postrzegawczej i czynnościowej góra zyskuje wartościowanie dodatnie, a dół ujemne. Znajduje to odzwierciedlenie w wielu metaforach językowych. Życie wewnętrzne człowieka, jego działania i zachowania, organizację społeczeństwa itd. wyobrażamy sobie jako rozgrywające się w pewnej przestrzeni. Usytuowanie w górze czy ruch ku górze łączy się z ewaluacją pozytywną.<sup>3</sup> Im wyżej, tym lepiej: w świecie wewnętrznym wysokość kojarzy się nam z czystością, bezinteresownością i szlachetnością; w świecie społecznym — z bardzo dobrym, ważnym miejscem w jakiejś hierarchii, z czymś bardzo dobrym, o dużym znaczeniu. Mówimy więc:

*wysokie morale, wysoka inteligencja, wysoka kultura, wysoka ocena a. nota, wysokie miejsce, wysoki poziom, wysoki gatunek, wysoka jakość, wysoka wartość, wysoka klasa, wysokie odznaczenie, wysoka stopa życiowa, wysoki stopień a. szczybel rozwoju, wysoki ród, wysokie pochodzenie a. urodzenie,*

*uczucia wyższe, wyższe cele, względy wyższej natury,*

*górne myśli, górne zamiary, górne plany życiowe,*

*wzniosłe ideały, wzniosłe zasady, wzniosłe pobudki, wzniosłe słowa,*

<sup>1</sup> Należy wymienić przynajmniej dwie z nich, wnoszące wiele nowego — książkę A. Wierzbickiej, *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*, Warszawa 1971 (s. 110–125) i rozprawę A. Nagórko, *Zagadnienia derywacji przymiotników*, Warszawa 1987 (zwłaszcza s. 85–99).

<sup>2</sup> J. Lyons, *Semantyka*, t. 2, Warszawa 1989, s. 292 (przełożył A. Weinsberg).

<sup>3</sup> Motywację tę wspierają asocjacje chrześcijańskie: góra kojarzy się z niebem, dół — z piekłem. Wydaje się jednak, że prymarna jest tu podstawa fizyczna.

*szczytowe osiągnięcie, szczytowa forma.*

Przestrzenną motywację — nieczytelną jednak dla współczesnego użytkownika języka — mają również przymiotniki *wyśmienity* (w XV w. znaczył jeszcze 'wysoki') i *dostojny* (wg D. Buttler<sup>4</sup> ewolucja semantyczna tego wyrazu przebiegała następująco: 'dosiegający czego' → 'stosowny, właściwy' → 'godny czego, zasługujący na co' → 'godny czci, zasługujący na szacunek').

Odpowiednio usytuowanie w dole i ruch ku dołowi wiążą się z wartościowaniem ujemnym:

*niskie morale, niska inteligencja, niska kultura, niska ocena a. nota, niskie miejsce, niski poziom, niska jakość, niska wartość, niska stopa życiowa, niski stopień a. szczebel rozwoju, niskie instynkty, niski czyn, niskie pobudki działania,*

*płaski żart, płaski dowcip, płaskie komplementy, przyziemny człowiek, przyziemne plany, przyziemne myśli, przyziemne marzenia,*

*uniżony człowiek, uniżona postawa, uniżone zachowanie,*

*upadły człowiek, upadła dziewczyna a. kobieta,*

*zapadły kąt, zapadła dziura, zapadła miejscina,*

*denny człowiek, denny artykuł, denny program, denny poziom.*

Przestrzenny punkt wyjścia miał też zapewne przymiotnik *podły* (Brückner wiąże go z przymiotnikiem *pod*).

Za swoistą replikę opozycji *wysoki* — *niski* możemy chyba uznać opozycję *wielki* — *mały*. Pierwszy człon wnosi ewaluację pozytywną: *wielka chwila, wielka kreacja, wielkie dzieło, wielkie zadanie, wielkie przedsięwzięcie, wielkie odkrycie, wielki czyn, wielkie dni, wielki artysta, wielki pisarz, wielki uczonec, wielki naród*; drugi — ujemną: *mały człowiek, pomniejszy malarz, pomniejsze prace*.

Pewien wyłom we wspomnianej regularności czynią przymiotniki *wyniosły, górnolotny* i *górnny* (w niektórych użyciach), będące wykładnikami oceny negatywnej. Sądzę jednak, że nie podważa to zasadniczej tezy o związku pozytywnego wartościowania z biegunem *góra*. Wydaje się, iż w tym wypadku zostało ono uchylone, ponieważ silniejsza okazała się społeczna dezaprobatą zarozumialstwa, pychy (*wyniosły*) i patosu (*górnolotny, górnny*). W naszej kulturze wynoszenie się nad innych, demonstrowanie swojej przewagi pod jakimś względem jest wartościowane ujemnie.<sup>5</sup> Z negatywną oceną

<sup>4</sup> D. Buttler, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa 1978, s. 130.

<sup>5</sup> Warto w tym miejscu przypomnieć przymiotnik *równy* — w potocznej polszczyźnie ma on znaczenie 'sympatyczny, porządny, życzliwy, koleżeński'. Jego ewaluacja pozytywna jest prawdopodobnie pochodną traktowania kogoś jako równego nam, tzn. nie gorszego, ale i nie lepszego od nas.

spotyka się także wszelka nienaturalność i przesada; można powiedzieć, że w języku zostało utrwalone społeczne poczucie umiaru i naturalności<sup>6</sup> — z tego punktu widzenia *górnolotny* (*górnny*), czyli przesadnie wzniosły, nienaturalny, sztuczny, musi nieść wartościowanie ujemne.

Oprócz wyrazów *wysoki* i *niski* wymiar pionowy obiektów fizycznych oznacza jeszcze jedna para przymiotników — *głęboki* i  *płytki*.<sup>7</sup> W użyciach metaforycznych przymiotniki te mają również charakter aksjologiczny. Analiza kontekstów, w których występują, dowodzi, że ujmujemy samych siebie, innych ludzi i pewne rzeczy jako obiekty o zróżnicowanej głębi. „W jakimś sensie najważniejszy jest środek [...] I wszystko, co się we wnętrzu człowieka dzieje, dzieje się [...] bliżej lub dalej od środka, mniej lub bardziej głęboko”.<sup>8</sup> Aby naprawdę poznać, zrozumieć, ocenić itd. człowieka lub wytwór jego aktywności intelektualnej, musimy „wejrzeć w głąb rzeczy”. Dlatego mówimy:

*głęboki człowiek, głęboki umysł, głęboka myśl, głęboki sąd, głęboka filozofia, głębokie dzieło, głęboki utwór, głęboki film, głęboki spektakl,*

*dogłębna analiza, dogłębna znajomość czegoś, dogłębne studia,*

*pogłębiona analiza, pogłębiona charakterystyka,*

*wnikliwy człowiek, wnikliwe pytanie, wnikliwa analiza, wnikliwa ocena, wnikliwa charakterystyka,*

*powierzchnowy człowiek, powierzchowny umysł, powierzchowna znajomość czegoś, powierzchowne obserwacje,*

*płytki człowiek, płytki umysł, płytki sąd, płytki utwór, płytki film, płytki spektakl.*

Przestrzennym wymiarem drugiego rzędu jest wymiar **przednio-tylny**. Charakteryzuje go także biegunowość: przód jest dodatni, a tył ujemny. Przyczynę tego rodzaju wartościowania stanowi najprawdopodobniej fakt, iż główne narządy zmysłowe człowieka są skierowane ku przodowi, a normalny kierunek poruszania się wyznacza twarz, zwrócona w przód. Przestrzenna motywacja jest najwyrazistsza w wypadku przymiotnika *przedni*, który współcześnie określa zarówno to, co znajduje się na przodzie, jak również coś doskonałego, znakomitego, wyróżniającego się jakością, będącego w bardzo dobrym gatunku (*przedni pomysł, przedni dowcip, przednia zabawa, przednia rada, przednie towarzystwo, przedni tytoń, przednie wino, przednie papierosy*).

<sup>6</sup> Por. np. *grzeczny* — *ugrzedzniony* czy negatywne wartościowanie przymiotników: *teatralny, kuglarski, komediancki, sztuczny, robiony, koturnowy*.

<sup>7</sup> A. Nagórko proponuje następujące eksplikacje: *wysoki* ‘o dużej odległości od podstawy w górę’ (*op. cit.*, s. 95), *głęboki* ‘o dużej odległości od granicy obiektu do środka’ (*op. cit.*, s. 96).

<sup>8</sup> Wierzbicka, *op. cit.*, s. 112.

Przestrzenny punkt wyjścia mają również przymiotniki: *pośledni* (*niepośledni*), *postępowy*, *wsteczny* i *zacofany*. Pierwszy z nich jest motywowany przez wyrażenie *po śladach*; pierwotne znaczenie ‘tylny’ i czasowe ‘późniejszy, następujący po kimś lub czymś’ utrzymywało się jeszcze w XVIII w., chociaż już w XVI w. pojawiło się znaczenie przenośne ‘mniej wartościowy, gorszej jakości’. Współcześnie wyraz ten jest używany (chyba częściej w formie zaprzeczonej) tylko w funkcji oceny, np.: *pośledni gatunek*, *niepośledni artysta*, *niepośledni pisarz*, *niepoślednia inteligencja*, *niepoślednie stanowisko*.

Dwa następne przymiotniki są metaforami językowymi odwołującymi się do pojęcia ruchu ukierunkowanego (odpowiednio: w przód i w tył). Posługujemy się nimi, by wyrazić swe oceny ludzi lub ich działań czy wytworów, w jakiś sposób związanych z ciągiem zmian w życiu polityczno-społecznym, których celem jest stan coraz lepszy, doskonalszy, np.: *postępowy (wsteczny) pisarz*, *uczony*, *działacz*, *postępowe (wsteczne) elementy*, *koła*, *siły*, *ruchy*, *stronnictwa*, *postępowe (wsteczne) dążenia*, *idee*, *hasła*, *poglądy*, *doktryny*, *ideologie*.

Ostatni z wymienionych wyrazów bazuje na wyobrażeniu ruchu do tyłu<sup>9</sup> (por. *cofać* ‘powodować ruch kogoś lub czegoś ku tyłowi’). Używając przymiotnika *zacofany*, ujemnie wartościujemy ludzi, ich poglądy, ludzkie społeczności, struktury, organizacje, ponieważ uznajemy je za opóźnione (czyli — jeśli czas ujmemy przestrzennie — pozostające w tyle) w procesie przemian społecznych, np.: *zacofany człowiek*, *zacofany kraj*, *zacofana gospodarka*, *zacofana struktura władzy*, *zacofane poglądy*.

Najmniej istotnym i fizycznie, i psychicznie wymiarem przestrzeni jest wymiar **prawo-lewy**. Nie jest on wyznaczony przez żadne zjawisko fizyczne, cechuje go — w przeciwieństwie do dwu poprzednich wymiarów — symetria (człowiek ma dwa boki). Różnicę między stroną prawą a lewą uświadamiamy sobie jedynie dzięki znacznej przewadze praworęczności w każdej populacji ludzkiej. Lyons sądzi, że „sprawność jest zbyt słabą podstawą do określania strony prawej jako dodatniej, a lewej jako ujemnej”<sup>10</sup>, fakty językowe zdają się jednak temu przeczyć. Polszczyzna odziedziczyła po języku prasłowiańskim utrzymującą się do dzisiaj polisemię przymiotnika *prawy*.<sup>11</sup> Określa on nie tylko stronę przeciwną niż ta, po której normalny człowiek

<sup>9</sup> Podobną motywację ma wyrażenie *cofnięty w rozwoju*.

<sup>10</sup> Lyons, *op. cit.*, s. 293.

<sup>11</sup> W prasłowiańszczyźnie znaczeniem wyjściowym było najprawdopodobniej znaczenie wartościujące ‘prawdziwy, szczerzy’, dopiero później pojawiło się znaczenie przestrzenne. Jedynym uzasadnieniem tego rodzaju derywacji semantycznej jest chyba ewaluacja pozytywnej strony, po której człowiek ma sprawniejszą rękę, a przede wszystkim tej ręki.

ma serce, lecz w pewnych kontekstach jest również wykładnikiem ewaluacji pozytywnej: *prawy człowiek, prawy charakter, prawy czyn* to człowiek, charakter, czyn szlachetny; *prawy dziedzic* czy *następca tronu* to dziedzic, następca tronu prawowity; *prawy potomek* to potomek pochodzący z legalnego małżeństwa, a więc lepszy niż potomek *nieprawy* — pochodzący ze związku pozamałżeńskiego. Natomiast *lewy* wnosi do struktury semantycznej niektórych połączeń ocenę ujemną<sup>12</sup>: *lewe dziecko* to dziecko gorsze, bo pochodzące ze związku pozamałżeńskiego; *lewe dokumenty* a. *papiery*, *lewe nazwisko*, *lewy świadek* to fałszywe dokumenty, papiery, nazwisko, fałszywy świadek; *lewe zwolnienie*, *zaświadczenie* to zwolnienie, zaświadczenie fałszywe lub wystawione z naruszeniem obowiązującego prawa; zwrot *ktoś jest lewy* (z *czegoś* a. *w czymś*) znaczy ‘ktoś jest zły (w jakiejś dziedzinie)’.

Wyznaczone antropocentrycznie trzy wymiary przestrzeni: górno-dolny, przednio-tylny i prawo-lewy, wraz z przypisywanymi każdemu biegunowi wartościowaniami, uzasadniają oceniający charakter wielu, ale nie wszystkich zebranych przeze mnie przymiotników o motywacji przestrzennej. Jak się wydaje, ewaluacja pozostałych jest konsekwencją ujmowania związków między ludźmi w kategoriach przestrzennych. Mówimy: *bliski przyjaciel, kolega, znajomy, daleki znajomy, bliskie kontakty, stosunki, ktoś zbliżył się do kogoś, ktoś oddalił się od kogoś, coś zbliżyło (oddaliło) ludzi* itd. „W naszym myśleniu istnieje najwidoczniej jakiś model przestrzenny stosunków międzyludzkich. Wyobrażamy sobie siebie i innych ludzi jako punkty, jako obiekty usytuowane jakoś w tej przestrzeni — w różnych odległościach od siebie”.<sup>13</sup> Im ktoś lub coś jest bliżej, tym większą wartość dla nas stanowi — aby się o tym przekonać, wystarczy przywołać przymiotniki *pierwszorzędny, drugorzędny, trzeciorzędny, pierwszoplanowy* itp. Wspomniany model znajduje odzwierciedlenie również w innych przymiotnikach wartościujących:

*pociągający* (czyli taki, który zbliża do siebie) *uśmiech, pociągający wygląd, pociągająca powierzchowność,*

*odpychający* (czyli taki, który oddala od siebie) *człowiek, odpychający wygląd, odpychająca twarz, odpychające zachowanie, odpychająca mina,*

<sup>12</sup> H. Ułaszyn (*Język złodziejski, La langue des voleurs*, Łódź 1951, s. 51–52) twierdzi, że *lewy* w znaczeniu wartościującym jest stosunkowo świeżą kalką z jidysz — początkowo funkcjonowało w gwarze złodziejskiej, a w latach okupacji dostało się do języka ogólnego. Za nim sąd ów powtarza S. Kania (*O argotyzmach we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, red. M. Szymczak, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 129). Nie jest to jednak prawda, przenośne znaczenie przymiotnika ‘nieprawy, nielegalny’ występuje już od XVI w.

<sup>13</sup> Wierzbicka, *op. cit.*, s. 110.

*przystępny* (czyli taki, do którego można przystąpić, zbliżyć się) *szeft a. dyrektor, nieprzystępny człowiek, nieprzystępny wyraz twarzy,*

*przychylny dla kogoś a. komuś* (czyli taki, który zbliża się przez pochylenie, zniżenie do kogoś) — *przychylna widownia, przychylna opinia, przychylna odpowiedź, przychylna decyzja, nieprzychylnie spojrzenie.*

Nietrudno zauważyć, że wymienione przymiotniki określają nie tylko ludzi, lecz także to, co w jakiś sposób wyraża naturę, charakter człowieka lub jego stosunek do innych.

### Opozycja swój — obcy i odpowiadające jej wartościowania

Kolejną grupę stanowią przymiotniki, które na pierwszy rzut oka niewiele mają z sobą wspólnego. Dokładniejsza analiza pozwala jednak dostrzec, że ich wartościujący charakter jest pochodną różnych kręgów wspólnoty i obcości, zakreślanych w (metaforycznej) przestrzeni społecznej. Opozycja **swój** — **obcy** byłaby zatem swoistą realizacją przestrzennej opozycji **wewnątrz czegoś** — **na zewnątrz czegoś**. Typowym sposobem wytyczania kręgu wspólnoty, kształtowania poczucia odrębności jest pozytywne wartościowanie wszystkiego, co uznaje się za swoje, i negatywne wszystkiego, co traktuje się jako obce. Nie należy jednak zapominać, że normalnie nieufność, podejrzliwość, a nawet wrogość wobec odmienności łączy się z ciekawością. Niekiedy zwycięża zainteresowanie, fascynacja, podziw. Biegun obcości zyskuje wówczas nietypową ocenę dodatnią. Wartościowania są zazwyczaj oparte na wyobrażeniach i przekonaniach, nie zaś na rzeczywistej znajomości ludzi, rzeczy i sytuacji. Nie wymagają konkretnego uzasadnienia, argumentacja jest często urabiana *ex post*.

Ewaluację pozytywną przymiotnika *ludzki* oraz negatywną przymiotników *niehumaniczny, zwierzęcy, zezwierzęcony, bydlęcy, bestialski* motywuje antropocentryzm — człowiek zostaje wyraźnie przeciwstawiony zwierzętom. Świat ludzki też jest wewnątrznie zróżnicowany, opozycja **swój** — **obcy** realizuje się w nim na różnych poziomach. Po pierwsze — w polszczyźnie znajduje wyraz przeświadczenie o przynależności do określonego kręgu cywilizacyjnego; w przeciwieństwie do przymiotnika *cywilizowany* wyraża określenia ludy i cywilizacje uznawane za prymitywne wnoszą wartościowanie ujemne, np.: *barbarzyńskie zachowanie, człowiek jaskiniowy, prymitywny, dziki człowiek*. Po drugie — w pewnych frazeologizmach uwidaczniają się negatywne konotacje nazw innych narodów, np.: *austriackie gadanie, chińskie ceremonie, francuska choroba*. Po trzecie — dają o sobie znać dyferencjacje społeczne. W znaczeniach przymiotników *rycerski, szlachetny* i — według

Brücknera — *wspaniały* został utrwalony „pański”, szlachecki punkt widzenia. Pod wpływem szlachecko-ziemiańskiej kategorii „swój” ukształtowało się zapewne również pozytywne wartościowanie wyrazu *sielski*.

„Wraz z przesunięciem się kategorii »swój« na sferę życia wielkomiejskiego »obcym« stało się wszystko to, co przeciwstawiało się miastu”.<sup>14</sup> Efektem tego było ującościwienie przymiotników relacyjnych typu: *wielkomiejski (szyk)*, *stoleczna (elegancja)*, *małomiasteczkowy (elegant)*, *prowinjonalny a. parafialny (gust, smak)*, *zaściankowe (poglądy)*, *wiejski (filozof)*, *wsiowe (kolory)*. Przejęcie przez miasta funkcji centrów gospodarczo-kulturalnych nie oznaczało jednak nobilitacji mieszczaństwa (a zwłaszcza jego części — drobnomieszczaństwa). Negatywne konotacje związane z tą warstwą społeczną motywują ujemną ewaluację przymiotników *mieszczański* i *drobnomieszczański*. Wartościowania utrwalone w polszczyźnie są wartościowaniami dokonywanymi z perspektywy elit, grup uprzywilejowanych, bywałych w świecie, odznaczających się ogładą, wytwornością form towarzyskich — łatwo się o tym przekonać przywołując połączenia w rodzaju: *wielkopański gest*, *wielkopańskie maniery*, *światowe życie*, *światowy człowiek*, *wielkoświatowe towarzystwo*, *salonowa grzeczność*, *uprzejmość*. Salonowi została przeciwstawiona ulica, kulturze wysokiej — kultura niska, stąd negatywne wartościowania przymiotników: *uliczny (język, wyrażenia, dziewczyna)*, *brukowy (dziennik, pismo, literatura, wiadomości)*, *bulwarowy (sztuka, czasopismo, sensacja)*, *jarmarczny (literatura, styl, reklama, ozdoby, świecidełka)*, *odpuśtowy (prezent, styl)*, *straganowa (literatura)*, *karczemny (zachowanie, awantura, kłótnia)*.

Osoby, które stosunkowo niedawno weszły do pewnych wspólnot, nadal nie są traktowane jako „swoi”, co znajduje odzwierciedlenie w postaci negatywnych elementów oceniających, np.: *nowobogacki (przepych)*, *parweniuszowskie (maniery, zachowanie)*, *neoficka (gorliwość)*. Mechanizm wartościowania jest tu zawsze taki sam — kulturowa obcość rodzi wartościowanie ujemne. Potwierdzają to również połączenia: *talmudyczne rozważania*, *talmudyczna ścisłość (talmudyczny ‘dotyczący Talmudu — zbioru praw judaizmu, zawarty w Talmudzie’)*, *sofistyczne rozumowanie*, *sofistyczne spekulacje (sofistyczny ‘dotyczący sofisty, sofistyki — ruchu umysłowego stworzonego w starożytnej Grecji’)*, *sekciarskie tendencje*, *postawy*, *poglądy (sekciarski ‘dotyczący sekciarzy, członków grupy religijnej, która oderwała się od któregoś z wielkich kościołów panujących i przyjęła własne zasady organizacyjne’)*.

<sup>14</sup> R. Tokarski, *Obraz wsi utrwalony w języku*, „Prace Filologiczne”, t. XXXVII, Warszawa 1992, s. 279.

Dla człowieka podstawowym kręgiem wspólnoty jest rodzina, nic więc dziwnego, że — przynajmniej w pewnych kontekstach — następuje aksjologizacja przymiotnika *rodzinny* i wszystkich przymiotników utworzonych od nazw członków rodziny: *matczyzny*, *ojcowski*, *rodzicielski*, *siostrzany*, *braterski*. Obok wyrazu *matczyzny* wykładnikiem pozytywnej ewaluacji jest przymiotnik *macierzyński*, natomiast derywat od słowa *macocha* wnosi wartościowanie negatywne. Traktowanie rodziny, rodu jako wartości potwierdzają również przymiotniki pochodne słowotwórczo: *wyrodny* ‘taki, który się wyrodził, stracił cechy dobre, typowe dla rodziny, rodu; taki, który postępuje niewłaściwie, karygodnie wobec kogoś’ (*wyrodny syn*, *wyrodna córka*, *wyrodne dzieci*, *wyrodna matka*), *zwyrodniały* ‘odznaczający się zmianami patologicznymi pod względem fizycznym lub psychicznym, umysłowym’ (*zwyrodniały człowiek*, *osobnik*, *zwyrodniałe komórki*, *tkanki*, *narządy*, *zwyrodniata wyobraźnia*), *zwyrodnieniowy* (*stan*, *proces*, *zmiana*).

W języku polskim odnajdujemy wreszcie stereotypowe przeciwstawienie mężczyzny kobiecie (babie), którego dwubiegunowe wartościowanie ujawnia męski punkt widzenia. Porównajmy tylko oceny, wyrażone przez następujące związki: *męska decyzja*, *męski czyn*, *babskie gadanie*, *kobieca* a. *babska logika*, *babska robota*, *babski węzeł*. Bez trudu można zauważyć, że to mężczyzna jest nosicielem wartości, niemal wszystko, co wiąże się z kobietą, jest gorsze.<sup>15</sup>

### Wartościowania uwarunkowane chrześcijańską wizją świata

Wartościujący charakter pewnych przymiotników jest pochodną chrześcijańskich wyobrażeń o świecie. Dla przeciętnego chrześcijanina świat jest wyraźnie podzielony na sfery dobra i zła. Pierwsza z nich jest domeną Boga i aniołów, druga — diabłów (szatana, licha). Obraz Boga jest złożony: jest on nie tylko największą miłością i dobrocią, istotą dającą człowiekowi wszystko, co dobre, czuwającą nad ludźmi, lecz także sędzią oceniającym ludzkie czyny, nie wahającym się przed wymierzeniem kary, jeśli człowiek nie przestrzega prawa bożego zawartego w Dekalogu. Przymiotnik *boski* w znaczeniu wartościującym jest wykładnikiem sensu ‘wspaniały, cudowny’, np.: *boska kobieta*, *boski smak*, *boski widok*, *boskie kształty*.<sup>16</sup> Natomiast wyraz *bogobojny* wnosi

<sup>15</sup> Stereotypowe przeciwstawienie mężczyzny kobiecie polega na przeciwstawieniu odwagi, śmiałości, zdecydowania, mądrości, precyzji myślenia — tchórzliwości, niezdecydowaniu, głupocie, nielogiczności. Kobieta wyróżnia się na korzyść jedynie w sferze uczuć, por. np.: *kobiece ciepło*, *kobieca delikatność*, *wrażliwość*.

<sup>16</sup> Niewykluczone, że w pewnych wypadkach (zwłaszcza gdy chodzi o piękno) na motywację chrześcijańską nakładają się asocjacje mitologiczne.

znaczenie ‘żyjący zgodnie z przepisami wyznawanej religii; zgodny z tymi przepisami’, np.: *bogobojny człowiek, bogobojne postępowanie, a zbożny* — ‘zgodny z przepisami religii, zacny’, np.: *zbożny cel, zbożny postęp, zbożne myśli, zbożne intencje, zbożne zamiary*.

Wyrażenie *sądny dzień* ‘okropny dzień’ odwołuje się do centralnego punktu eschatologii chrześcijańskiej — Sądu Ostatecznego.

Bóg i ludzie, którzy dzięki swej miłości Boga, żarliwości wiary i wzorowemu wypełnianiu norm religijnych zostali ogłoszeni przez Kościół jako zbawieni i stanowiący przedmiot kultu, są określanii mianem *świętych*. Przymiotnik *święty* może sekundarnie występować w funkcji wartościującej i odnosić się do osób cnotliwych, sprawiedliwych, bardzo dobrych, szlachetnych, prawych, wzniosłych (*święty człowiek, święta kobieta*). Religijne znaczenie wyrazu motywuje też wyrażenia: *święte życie* ‘dobre życie’ — 1. ‘życie bogobojne, cnotliwe’, 2. ‘życie wygodne, beztrudne, szczęśliwe’, *święte uczucie* ‘uczucie prawdziwe, szlachetne, wielkie’, *święta cierpliwość* ‘wielka, niewyczerpana cierpliwość’, *święty gniew, święte oburzenie* ‘gniew, oburzenie w słusznej sprawie, a więc dobre’, *święte słowa* ‘słowa słuszne, prawdziwe’, *święta racja* ‘całkowita, nie dająca się zaprzeczyć racja’. Anioł został na trwałe skojarzony z dobrocią, łagodnością, doskonałością i pięknem, o czym świadczą wyrażenia typu: *anielskie usposobienie, anielski charakter, anielska dobroć, anielski spokój, anielska cierpliwość, anielska piękność, anielska słodycz, anielska muzyka*.

Zgodnie z chrześcijańską kosmologią i eschatologią siedzibą Boga, aniołów i duchów wybranych zmarłych jest niebo. Z niebem wiąże się zatem ewaluacja maksymalnie pozytywna, co znajduje bezpośredni wyraz w połączeniach zawierających przymiotnik *niebiański* (*niebiańskie zjawisko, niebiańska muzyka, niebiański napój*), pośredni zaś w połączeniach z przymiotnikiem *nieziemski*<sup>17</sup> (*nieziemska istota, nieziemska muzyka*). Podobne wartościowanie wprowadza przymiotnik *rajski*, utworzony od nazwy krainy szczęśliwości — *raju* (*rajskie życie, rajska pogoda, rajske chwile*).

Niebu (rajowi) jest przeciwstawione piekło, siedziba diabłów, złych duchów i dusz potępionych. Każdemu katolikowi piekło kojarzy się ze wszystkim, co najgorsze. Asocjacje te motywują jedno ze znaczeń przymiotnika *piekielny* ‘przynoszący zło, źle oddziałujący, budzący strach, grozę; zły, groźny’ (*piekielny dzień, piekielna praca a. robota*), a także typową łączliwość tego wyrazu użytego jako wykładnik intensywności — *piekielny* w tej funkcji

<sup>17</sup> Mamy tu do czynienia z tym samym sensem, nie komunikowanym jednak wprost, lecz implikowanym. Przymiotnik ten ma w polszczyźnie potocznej również znaczenie ‘niezwykły, rzadko spotykany’. Łączy się wówczas z nazwami referentów ocenianych przez człowieka zarówno dodatnio, jak i ujemnie.

łączy się zwykle z nazwami czegoś przykrego, np.: *piekielny ból, piekielny hałas, piekielna awantura*.

Identyczny krąg antywartości przywołuje diabeł (szatan). Jest on jednak również — dzięki swej niezwyklej mocy, sprytowi i przebiegłości — obiektem ludzkiego podziwu. Echo tej ambiwalentnej postawy odnajdujemy w znaczeniu przymiotników *diabelski* i *szatański* ‘taki, jaki zwykle przypisywany jest diabłu (szatanowi): złośliwy, zły, niebezpieczny, ale także niezwykle’ (*diabelski a. szatański zamiar, pomysł, uśmiech, diabelska a. szatańska radość, sprawa, sztuczka*). Być może i u podstaw wyrażenia *kosmate myśli* ‘nieprzyzwoite myśli’ leży przekonanie, że całe zło w człowieku jest sprawą diabła, mającego wiele eufemistycznych nazw, m.in. *Kosmaty*.

Człowiek jako wytwór działania boskiego jest szczególnym połączeniem dwóch różnych składników: duszy i ciała. W obecności duszy — niematerialnego i nieśmiertelnego pierwiastka — zaznacza się ludzkie podobieństwo do Boga. Dusza stanowi siedlisko psychiki, są w niej „zakorzenione” wszystkie specyficzne funkcje człowieka: rozum, pamięć, wola, uczucia wyższe. To ona kieruje ciałem. Przekonania te znajdują odbicie w przymiotnikach *wielkoduszny* ‘odznaczający się wielkimi zaletami ducha, szlachetnością, wyrozumiałością; będący wyrazem, objawem tych zalet’ (*wielkoduszny człowiek, wielkoduszne postępowanie, wielkoduszne posunięcie*), *małoduszny* ‘mający obojętny stosunek do otoczenia, pozbawiony szlachetności i wyrozumiałości; wyrażający taki stosunek’ (*małoduszny człowiek, małoduszne postępowanie, małoduszne posunięcie*), *bezduszny* ‘mający obojętny stosunek do otoczenia; wyrażający taki stosunek; nieczuły, bezwzględny’ (*bezduszny urzędnik, bezduszny człowiek, bezduszne przepisy, bezduszne słowa*).

Jeśli człowiek wierzący łamie zakaz zagrożony sankcjami ponadnaturalnymi, popełnia grzech. Przymiotnik *grzeszny* wprowadza wartościowanie negatywne; w znaczeniu ‘popełniający grzechy, skłonny do grzechu’ (przy czym grzech może też być rozumiany szerzej, jako postępek wykraczający przeciw jakimś normom postępowania) łączy się z nazwami ludzi, natomiast w znaczeniu ‘stanowiący grzech, będący grzechem’ — z nazwami różnych przejawów ludzkiej aktywności, np. *grzeszne myśli, grzeszne życie, grzeszne słowa*.

W chrześcijaństwie błogosławieństwo wyraża życzenie przychylności losu, pomyślności. Motywuje to wartościujące znaczenie przymiotnika *błogosławiony* ‘nieoceniony, pomyślny, chwalebny, zbawienny’ (*błogosławiony czas, błogosławiona cisza, błogosławiony pomysł, błogosławiona myśl*).

Dzisiejsze znaczenie przymiotnika *opatrnościowy* ‘szczególnie przydatny, potrzebny w danym momencie, jak gdyby zesłany przez los’ (*misja opatrnościowa, opatrnościowe posłannictwo, mąż a. człowiek opatr-*

nościowy) jest wyraźnie związane z chrześcijańskim rozumieniem wyrazu *Opatrzność* 'Bóg traktowany jako siła opiekuńcza'. Natomiast przymiotnik *niestworzony* 'nieprawdopodobny, nieprawdziwy' (*niestworzone rzeczy, niestworzone historie*) bazuje na przekonaniu, że twórcą całego świata, wszystkiego, co istnieje, jest Bóg.

Jeśli dodamy do tego wyrażenia o proveniencji biblijnej, np.: *salomonowy wyrok* a. *sąd*, *judaszowskie srebrniki* a. *pieniądze*, *judaszowski pocałunek*, *samarytański uczynek*, *samarytańska natura*, nie będziemy mieć chyba wątpliwości, że wiele polskich wykładników wartościowań znajduje uzasadnienie w chrześcijańskiej wizji świata. Da się jednak zauważyć również ślady wierzeń ludowych (np.: *upiorny wygląd*, *jędzowaty charakter*, *Madejowe łożo*) oraz mitologii (np.: *syreni głos*, *syreni śpiew*, *olimpijska postawa*, *apolińskie rysy*).

### Przymiotniki motywowane przez konotacje nazw zwierząt

Wśród polskich przymiotników wartościujących wyodrębnia się także grupa jednostek utworzonych od nazw zwierząt. Przymiotniki te są wykładnikami ocen tylko w określonych kontekstach, a ich łączliwość jest często bardzo ograniczona. Strukturę semantyczną derywatów motywują cechy konotacyjne, te zaś wynikają z ludzkiej wiedzy i przekonań na temat referentów nazw zwierząt. Z pewnym uproszczeniem można powiedzieć, że konotacje stanowią odbicie cech dwojakiego rodzaju:

1) obiektywnych, właściwych przedmiotom danej klasy, lecz nie uwzględnionych w opisie desygnacyjnym słowa;

2) przypisywanych referentowi przez społeczność językową w wyniku projekcji wartości obowiązujących w świecie ludzkim na świat obiektów pozaludzkich.<sup>18</sup>

Konotacje pierwszego typu znajdują odzwierciedlenie w następujących przymiotnikach:

*kobylasty* 'nadmiernie duży, niezgrabny; o tekście: za długi, rozwlekły' — *kobylasta powieść*, *kobylasty artykuł*,

*słoniowaty* 'ruchami, postacią przypominający słonia; ciężki, gruby, niezgrabny' — *słoniowate ruchy*, *słoniowata postać*, *słoniowate nogi*,

*orli* a. *sokoli* tylko w połączeniu z rzeczownikami *oczy* albo *wzrok* 'oczy doskonale, daleko widzące', 'świetny wzrok',

<sup>18</sup> Na projekcję tego typu zwrócił uwagę R. Tokarski, *Poziomy konotacji*, [w:] *Język a kultura*, t. 2. *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, red. J. Puzynina i J. Bartmiński, Wrocław 1991, s. 48.

*końska twarz* 'twarz nadmiernie wydłużona', *końskie zęby* 'zęby zbyt duże, wystające i żółte, a więc nieładne', *końskie zdrowie* 'bardzo dobre zdrowie', *koński organizm* 'silny, mocny organizm',

*kameleonowa natura* 'natura zmienna, niestała'.

Już wymienione przykłady pokazują, że z pewnymi nazwami zwierząt wiązana jest więcej niż jedna cecha konotacyjna. Cechy te leżą u podstaw różnych wartościujących znaczeń derywatu przymiotnikowego (zwykle znaczeń frazeologicznie związanych). Dotychczasowe składniki konotacyjne były uwarunkowane naturą referentów, zdarza się jednak i tak, że konotacje niektórych wyrazów rozwijają się w dwu kierunkach: po pierwsze — uwzględniają zewnętrzny wygląd zwierzęcia, jego zachowanie itd.; po drugie — stanowią projekcję przekonań i wartościowań funkcjonujących w świecie ludzkim na świat zwierząt. Na przykład przymiotnik *rybi* jest komponentem zarówno połączenia *rybie oczy* 'oczy bardzo jasne, wypukłe, bez wyrazu', jak i połączeń *rybi temperament*, *rybia natura*, określających ludzi pozbawionych temperamentu, zimnych. Przymiotnik *świński* z jednej strony wchodzi w skład połączenia *świńskie oczka* 'bardzo małe oczy, zatopione w fałdach tłuszczu, o bardzo jasnej, niemal białej oprawie', z drugiej strony — dzięki rozszerzeniu konotacji 'świnia jest brudna' na sferę brudu, nieczystości moralnej, etycznej<sup>19</sup> — staje się składnikiem połączeń: *świński charakter*, *świński postępek*, *świńskie słowa*, *świński dowcip a. kawał*. Przymiotnik *strusi* został utrwalony w dwu złożonych jednostkach leksykalnych, motywowanych przez dwie różne cechy konotacyjne: *strusi żołądek* 'zdrowy żołądek, łatwo wszystko trawiący' i *strusia polityka* 'udawanie, że się nie dostrzega obiektywnie istniejących faktów, przymykanie oczu na nieprzyjemną rzeczywistość'. Określony temperament, niemoralność, polityka są właściwe tylko ludziom. To ich, a nie zwierzęta, charakteryzuje pewien zespół stałych cech psychicznych, wpływających na życie emocjonalne i reakcje na bodźce zewnętrzne, jedynie oni postępują zgodnie lub niezgodnie z zasadami moralności, działają w sposób świadomy i celowy. Omawiane konotacje mają więc wyraźnie antropocentryczny charakter, są efektem postrzegania świata przez pryzmat kategorii funkcjonujących wśród ludzi. Obserwacja rzeczywistości pozwalała — w najlepszym razie — dostrzec pewne czysto zewnętrzne podobieństwa między dwoma różnymi światami. Ostatni przykład pokazuje, że nie było to jednak konieczne. Frazeologizm *strusia polityka* zrodziło dawne przekonanie (nie mające empirycznej podstawy), iż struś, ścigany przez my-

<sup>19</sup> O tym i innych składnikach konotacyjnych wyrazu *świnia* pisze R. Tokarski (*Znaczenie słowa i jego modyfikacje w tekście*, Lublin 1987, rozdz. III lub *Konotacja jako składnik treści słowa*, [w:] *Konotacja*, red. J. Bartmiński, Lublin 1988).

śliwych lub drapieżników, zatrzymuje się po jakimś czasie i chowa głowę w piasek, sądząc, że gdy sam nie widzi, staje się niewidzialny dla innych.

Tego samego rodzaju antropocentryzm daje o sobie znać również w innych wypadkach:

*owczy pęd* ‘bezmyślne, ślepe naśladowanie działania innych, uleganie nastrojom ogółu’,

*cielęcy zachwył* ‘głupi, bezpodstawny zachwył’,

*osowata natura, osowaty charakter* ‘człowiek złośliwy, zgryźliwy’,

*jaszczurczy* ‘pełen złych skłonności, znamionujący podłość; nikczemny, podły, zły, złośliwy’ — *jaszczurcze serce, jaszczurczy uśmiech, jaszczurcze spojrzenie, jaszczurcza natura, jaszczurcze plemię,*

*borsukowaty* ‘przypominający borsuka: skryty, lubiący samotność, ponury’ — *borsukowaty dziad, borsukowaty charakter, borsukowaty wygląd,*

*wydrowata kobieta, blondynka* itp. ‘o kobiecie wyzywająco ubranej, umalowanej, rzadziej — odznaczającej się kłótliwym usposobieniem’,

*kurzy rozum* ‘niewielki rozum’, *kurza pamięć* ‘pamięć bardzo krótka, zła’,

*wilcza natura* ‘natura drapieżna, okrutna, podstępna, bezwzględna, zła’,

*wilcze prawo* ‘prawo silniejszego, przemoc, bezprawie’,

*kocia muzyka* ‘muzyka hałaśliwa, niemelodyjna, niemiła dla ludzkiego ucha; wrzaski, walenie w metalowe przedmioty itp. jako oznaka niezadowolenia lub w celu dokuczenia komuś’, *kocia wiara* ‘wiara niekatolicka, najczęściej świadków Jehowy, więc pogardzana, zła’.

Myślę jednak, że bylibyśmy w błędzie, gdybyśmy przypisywali antropocentryzm tylko drugiej podgrupie — w niej jedynie się nasila, a przez to staje się bardziej widoczny. Nawet najbardziej, wydawałoby się, obiektywne cechy referentów typu wydłużony pysk czy zmieniająca się barwa ciała zostają zrelatywizowane: człowiek odnosi je do swoich wyobrażeń o pięknie i brzydocie, do norm zachowań itd., innymi słowy interpretuje je. Tylko dzięki tej aktywności podmiotu postrzegającego połączenia mogły stać się wykładnikami wartościowań.

Na zakończenie serii przymiotników „odzwierzęcych” dwa derywaty wyrazu *pies* — *pieski* i *psi*. Są one komponentami wielu złożonych jednostek leksykalnych i zawsze wprowadzają ocenę ujemną: *pieski* a. *psi* *czas*, *pieska* a. *psia* *pogoda* ‘zła, deszczowa pogoda’, *pieski* a. *psi* *los*, *pieskie* a. *psie* *życie* ‘złe, nędzne, marne życie’, *pieski* *świat* ‘zły, nędzny, marny świat’, *pieski* *humor* ‘zły humor’, *pieskie* *szczęście* ‘marne szczęście, a nawet zupełny brak szczęścia’, *pieska* *śmierć* ‘marna, nędzna, niesławna śmierć’, *pieska* *służba* ‘zła, trudna, niewdzięczna służba’, *psi* *grzyb* ‘grzyb niejadalny, a więc gorszy’, żegl. pot. *psia* *wachta* ‘wachta trwająca od północy do czwartej rano, powszechnie uznawana za najgorszą’. Pewne wątpliwości mogą jedynie bu-

dzić wyrażenia *psie przywiązanie* i *psia wierność*, nazywające maksymalny stopień przywiązania i wierności, zatem uczuć pozytywnych. Sądę jednak, że i tutaj — choć może w mniejszym stopniu — ujawniają się negatywne konotacje psa: całkowite, wręcz służalcze oddanie budzi lekceważenie, nie zaś szacunek czy podziw.

Wydaje się, że wyjątkową pozycję przymiotników *pieski* i *psi* tłumaczy szczególne miejsce, jakie przypada psu w otoczeniu człowieka. Jest to najstarsze i najbardziej rozpowszechnione zwierzę domowe. Znajduje się najbliżej ludzi, dlatego też w największym stopniu odczuwa zależność od człowieka: musi wykonywać jego polecenia, narażony jest na ludzkie humory, demonstracje siły itp. (por. *psi obowiązek* ‘obowiązek, który bezwarunkowo należy spełnić’ i *psie prawo* ‘przymus, konieczność, obowiązek wynikający z czyjejś zależności od kogoś’). Psią „gorszość”, która odzwierciedla się w konotacjach, można zatem tłumaczyć z jednej strony przeświadczeniem ludzi o swojej wyższości nad zwierzętami (pies jest najlepszym okazem kategorii), z drugiej zaś — pogardą, jaką budzi w człowieku zachowanie psa, odbierane jako płaszczenie się i służalczość. Znowu więc się okazuje, że obiekty świata pozaludzkiego oceniamy według kryteriów obowiązujących w naszym świecie.

Oprócz przedstawionych grup można wyróżnić wiele innych, mniej licznych, np. przymiotniki motywowane przez nazwy uczuć, jednostki bazujące na przeciwstawieniu światła (jasności, bieli) mrokowi (ciemności, czerni), całości — części, prawdy (naturalności) — nieprawdzie (sztuczności, udaniu), dojrzałości — niedojrzałości. Nie ma, niestety, miejsca na ich szczegółowe omówienie. Ale już chyba zaprezentowany materiał z całą wyrazistością pokazuje, że wartościowania, ujawniające się w metaforach językowych<sup>20</sup>, wynikają ze sposobu postrzegania świata przez ludzi, z subiektywnie wyznaczonego człowiekowi miejsca w owym świecie, z ludzkich doświadczeń fizycznych i kulturowych.<sup>21</sup> Dopiero jednak studia porównawcze mogłyby przynieść odpowiedź, co jest cechą o dużym stopniu uniwersalności, co świad-

<sup>20</sup> Jest to materiał innego typu niż analizowany w artykułach R. Tokarskiego (*Językowy obraz świata w metaforach potocznych*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1990, s. 69–86; *Wartościowanie człowieka w metaforach językowych*, „Pamiętnik Literacki” LXXXII, 1991, z. 1, s. 144–157), potwierdza jednak ustalone przezeń składniki obrazu świata utrwalonego w polszczyźnie: antropocentryzm, ksenofobię, europejskość, chrystianizm.

<sup>21</sup> Polskie przymiotniki wartościujące ilustrują orientację, którą Cooper i Ross nazwali ME-FIRST (JA-NAJPIERW) (na ten temat patrz: G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, przeł. T. P. Krzeszowski, Warszawa 1988, s. 159 n.).

czy o przynależności do określonego kręgu cywilizacyjnego czy kulturowego, co wreszcie jest swoiste dla nas jako Polaków. Wiadomo, iż wiele języków (ale czy wszystkie?) cechuje antropocentryzm, przejawiający się m.in. w rozwoju semantycznym przymiotników przestrzennych. Można też oczekiwać, że przeciwstawienie **swój** — **obcy** często będzie się łączyć z dwubiegowym wartościowaniem, jest to bowiem typowy sposób samookreślenia się, wyznaczania kręgu wspólnoty. Ponieważ jednak opozycja ta ma podstawę kulturową, może być realizowana odmiennie w różnych językach.

Zebrany przeze mnie materiał nie tylko dostarcza interesujących poświadczeń, że coś stanowi dla naszej społeczności wartość. Dzięki analizie ujawniają się także wartościowania, których nie uświadamiamy sobie w pełni (a może w ogóle nie jesteśmy ich świadomi?). Badanie języka pozwala zatem lepiej poznać wspólnotę posługującą się owym językiem.